

W gorące, przedzjazdowe dni

Od II Zjazdu partii dzielą nas już niecałe 3 tygodnie. Ten krótki okres ludzkiej pracy w całej Polsce starają się wykorzystywać jak najintensywniej, jak najlepiej — tak, aby na Zjazd przyszedł już z konkretnymi osiągnięciami, aby jak najwięcej zdziałać dla podniesienia sploty życiowej mas pracujących, dla zbudowania Polski socjalistycznej, dla szczęścia i siły naszej Ojczyzny. Piękna i słusna to ambicja.

W tym gorącym, przedzjazdowym okresie wyrażają masę pracujących Polski swe zaufanie, swą miłość do partii, jeszcze aktywniej, bardziej masowo uczestnicząc w szlachetnym ruchu współzawodnictwa pracy. Poważne są dotychczasowe osiągnięcia współzawodnictwa przedzjazdowego, wiele jest w nim elementów nowych, takich, które należy utrwać i dalej rozwijać.

Niewyczerpana jest twórcza energia mas pracujących Polski Ludowej. Wyrazem jej są inicjatywy producyjnych robotników i majstrów, jakich wiele zrodziło się w miesiącach przedzjazdowych. Wspólne w tych różnorodnych inicjatywach jest to, że dotyczą one niemal bez wyjątku wznowienia, zagadnień. Są one dowodem wysokiej świadomości ich twórców, dowodem ich serdecznej troski o to, aby stale ulepszać gospodarkę zakładów, pomańcać bogactwa kraju, przyspieszać wzrost dobrobytu wszystkich ludzi pracy.

Taki charakter ma inicjatywa Franciszka Klaji, która łączy w sobie ściśle walkę o wysoką jakość produkcji z oszczędzaniem surowców i materiałów, inicjatywa tokarza Bronisława Czyży z Zakładów M-5 we Wrocławiu i mistrza Jana Kuli z huty „Baidon”, również mobilizująca do nieustannego podwyższania jakości, inicjatywa mistrza Konstantego Omszańskiego z FSO w Warszawie, który rozglądając się gospodarskim okiem po swoim oddziale dojrzał możliwości znacznego obniżenia kosztów własnych, czy wreszcie inicjatywa aparatu Henryka Paczkowskiego z Zakładów Chemicznych w Dworach, który skupił uwagę robotników przemysłu chemicznego na zagadnieniu przestrzegania instrukcji technologicznych.

Inicjatywy producyjnych robotników i majstrów przenoszone z zakładu na zakład, porównując swoim przykładem setki robotników kraju, dają konkretne i bardzo cenne dla naszej gospodarki wyniki. Tak jest np. z inicjatywą Franciszka Klaji w Olkuskiej Fabryce Naczyni, w Zakładach im. Dymitrowa w Warszawie i w dziesiątkach innych fabryk. Za przykładem mistrza Kuli zlikwidowali już całkowicie nieatrakcyjne wytopy mistrz Fabiański z huty „Florian”, mistrz Ciesielski z huty „Kościusko” i inni.

Nie wolno jednak zapominać o tym, że nawet najlepsza, najbardziej trafna inicjatywa nie rozwinięta nie sama lub wyłącznie drogą popularyzacji, że dla jej wprowadzenia i ugruntowania niezbędna jest konkretna praca organizacyjno-techniczna. Właśnie w tym okresie, kiedy tak wielka jest aktywność klasy robotniczej, administracja przemysłu i personelu inżynieryjno-technicznego muszą zrobić duży wysiłek po to, aby tej aktywności zapewnić jak najmocniejszą poparcie.

Cennym doświadczeniem tego okresu są stosowane po raz pierwszy na tak szeroko skalę umowy o współzawodnictwie między zakładami, między poszczególnymi wydziałami w zakładzie, między grupami, a wreszcie między poszczególnymi robotnikami. Szczególnie dobrze rozwija się zorganizowane w ten sposób współzawodnictwo w zakładach przemysłowych na Woli w Warszawie, konkretne i przemysłowe są umowy indywidualne między robotnikami w Wielkopolskiej Fabryce Urządzeń Mechanicznych w Poznaniu. Współzawodnictwo oparte o umowy jest znacznie lepiej ujęte organizacyjnie, zobowiązania są bardziej konkretne, każdy robotnik — a tak właśnie jest w FUM w Poznaniu — zna dokładnie swoje zadania. Nowym i wartościowym elementem, który należy pogłębić i rozwijać jest wzajemna kontrola i pomoc, jaką w wykonaniu zobowiązań okazuje robotnik robotnikowi, zakład zakładowi.

Odpowiedzią klasy robotniczej na tezy IX Plenum i ceną zdobywcą współzawodnictwa przedzjazdowego są zobowiązania dotyczące pomocy zakładów przemysłowych dla rolnictwa. Zobowiązania te pogłębiają w zalogach robotniczych poczucie odpowiedzialności za sprawę wsi, są konkretnym wkładem do umocnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Pomyślnie zwłaszcza rozwija się ruch szefostwa zakładów przemysłowych nad POM-ami. Zalogi takich zakładów jak Stocznia Gdańska, Fabryka Wodociągów we Wrocławiu, huta im. Nowotki nie ograniczają się do niesienia POM-om pomocy technicznej, ale starają się również pomóc im organizacyjnie i politycznie. Organizacja partynia huty im. Nowotki z coraz lepszym skutkiem dociera również do chłopów gospodarujących indywidualnie, rozwijając pracę wśród robotników zatrudnionych w hucie, a mieszających na wsi.

Trzeba jednak równocześnie przestrzec przed

pewnymi objawami formalizmu, jakie dają się zauważyć w ruchu szefostwa nad POM-ami np. w woj. rzeszowskim i zielonogórskim. W woj. wódzowskich tych załatwiono całą sprawę systemem „odfajkowania”, zadowalając się tym, że każdemu POM-owi przydzielono jeden zakład jako opiekuna, nie analizując zupełnie jak zakłady te wywiązują się ze swoich zobowiązań i jaka jest treść ich roboty.

Okres poprzedzający bezpośredni II Zjazd partii trzeba jak najlepiej wykorzystać dla utrwalenia i pogłębienia dotychczasowych osiągnięć we współzawodnictwie, dla usunięcia braków. Czasu pozostało wprawdzie mało, ale w oparciu o entuzjazm i aktywność klasy robotniczej zdziałać można jeszcze wiele.

Niektóre zakłady, zwłaszcza w górnictwie, hutnictwie i przemyśle chemicznym, nieprzygotowane należycie do zimy, zostały zaskoczone przez trwającą od pewnego czasu falę mrozów. W zakładach tych i ich centralnych zarządach nastąpiła pewna demobilizacja, lansowany jest pogląd, że jak tu rozwijać współzawodnictwo, kiedy mroz trudni pracę. A powinno być akurat na odwrót. Kierownictwo tych zakładów winno szczerze przyznać się do popełnionych błędów, zwrócić się do załóg o pomoc. I właśnie współzawodnictwo przedzjazdowe, będące najbardziej dobitnym przejawem świadomości politycznej robotników, zaapelowanie do ofiarności klasy robotniczej jest drogą do wyjścia z trudności i nadrobienia zaległości w realizacji planów produkcyjnych.

Niezmiennie istotne znaczenie ma mobilizacja chłopów gospodarujących indywidualnie i spółdzielców, pracowników POM-ów i PGR-ów do pełnego wykonania podjętych przez nich zobowiązań, by jak najlepiej przygotować się do siewów wiosennych — wężowego ognia w walce o podniesienie produkcji rolniczej.

W toku współzawodnictwa przedzjazdowego wiele instancji i organizacji partyjnych nauczyło się operatywnie i na codzień kierować współzawodnictwem. Poważne osiągnięcia mają tu zwłaszcza: KW w Kielcach, KM we Wrocławiu i Poznaniu, KD Wola. Konieczne jest, aby w okresie poprzedzającym Zjazd zaktualizowały się również i te instancje, które jak np. KW Szczecin i KW Lublin zaniedbywały dotychczas sprawy współzawodnictwa pracy.

To samo dotyczy instancji związkowych. Niektóre związki zawodowe, jak np. metalowców i hutników poczyniły ostatnio poważne postępy w pracy nad rozwojem współzawodnictwa. Trzeba, aby rozwijały one te osiągnięcia dalej, aby ich dobre doświadczenia stały się udziałem wszystkich organizacji związkowych w kraju.

Niedostateczne zainteresowanie współzawodnictwem przedzjazdowym przejawiają obecnie niektóre ogniska administracji, zwłaszcza zaś centralne zarządy i ministerstwa. Tak np. wobec nieruchomości CZ Przemysłu Telemechanicznego, Maszyn Elektrycznych i innych niezmienne powoli rozwija się w podległych im zakładach produkcja uboczna. W CZ Przemysłu Kablewego po pierwszych osiągnięciach w upowszechnianiu inicjatyw Klaji spoczęło na laurach. Zaniedbania te należy szybko zlikwidować, współzawodnictwo przedzjazdowe w obecnym najgorętszym okresie powinno się znajdować w centrum uwagi wszystkich ogniw administracji, poczynając od ministerstwa aż do kierownika oddziału w zakładzie i majstra.

We wszystkich zakładach niezbędne jest przeprowadzenie w tych dniach wnikliwej kontroli jak przebiega realizacja zobowiązań w każdym wydziale, w każdej brigadzie. Kontrola taka powinna zaktywizować załogi i kierownictwo zakładów do wykrycia i przewyższenia istniejących słabości, do skupienia wszystkich sił, aby jak najwięcej jeszcze zrobić, aby ostatnie przedzjazdowe dni cechowała pełna mobilizacja.

Niezmiennie istotne zadania stoją w tym okresie przed ogniami propagandy. Prasa, radio nie odwracają jeszcze w pełni coraz głośniejszej atmosfery dni przedzjazdowych. Chodzi o to, aby okres pozostały do Zjazdu wykorzystać dla wydobycia wszystkich cennych doświadczeń czynu przedzjazdowego, dla pokazania ogromnego, pięknego wysiłku mas pracujących, dla popularyzowania jego bohaterów, producyjnych robotników, chłopów, pracowników umysłowych. Chodzi o to, aby w tym okresie niezmiennie wzbogacić formy oddziaływania naszej propagandy, przepoić ją większą bojowością i żarliwością.

W potężnym ruchu współzawodnictwa przedzjazdowego, które swym zasięgiem ogarnia cały kraj, miasta i wsie, fabryki i PGR-y, robotników i naukowców, chłopów gospodarujących indywidualnie i spółdzielców — masę pracujących nieustępliwie, krok po kroku wciąga w życie wskazania partii i rządu.

Jak Polska długa i szeroka trwa weterańska, ogromna praca. Aby czyn przedzjazdowy wydał bogate i obfite plony, aby jak najgłośniej powitał Zjazd.

Wieś wypełnia zobowiązania

(TELEFONEM OD NASZYCH KORESPONDENTÓW)

W przygotowaniu do zjazdowej wiosny

Pracujący chłopci z gromady Jerka w powiecie kościańskim, w woj. poznańskim, realizując zobowiązania przedzjazdowe przyspieszili otwarcie nowo-wybudowanego wiejskiego domu kultury. Uroczystość zgromadziła wszystkich mieszkańców wioski. Wielka sala do występów teatralnych rozbrzmiewała radosnym gwarem. Obok sali mieści się piękna czytelnia oraz chata laboratorium, gdzie ogniskować się będzie praca kółka miczurinowskiego. Radość w Jerce była podwójna, ponieważ otwarcie WDK połączono z składaniem meldunków o wykonaniu dotychczasowych zobowiązań przedzjazdowych.

— Jeszcze przed nastaniem mrozów — mówił sekretarz gromadzkiego koła ZSOH ob. Pralat, — wysławialiśmy staw wywożąc pięć tysięcy metrów sześciennych szlamu. Pozwoli to na zwiększenie bezpieczeństwa przeciwpożarowego gromady, ponieważ mamy teraz pod ręką wielki zbiornik wody, a wywieziony szlam przyczyni się do podniesienia plonów. Poza tym 130 ha łąk nawieźliśmy kompostem, wybrukowaliśmy 150 m bieżących dróg. Plan obowiązkowych podstaw mleka i żywności wykonaliśmy w 120 proc., a roczny plan kontraktacji upraw roślinnych na rok 1954 wykonaliśmy w 118 proc.

W toku dalszej dyskusji nie tylko podjęto szereg dodatko-

wych zobowiązań, ale ustalono konkretny plan ich realizacji z ścisłymi terminami wykonania i nazwiskami osób odpowiedzialnych za realizację dodatkowych zobowiązań. I tak m. in. chłopci z Jerki postanowili w ciągu 1954 roku zwiększyć hodowlę bydła o 100 sztuk, świń o 300 sztuk, o 30 proc. zwiększyć ilość dostarczonego państwu w porównaniu z rokiem ubiegłym mleka, oczyścić 5 tys. m bieżących rowów melioracyjnych oraz wybrukować dalszych 150 m bieżących dróg.

Zabierając głos na otwarcie wiejskiego domu kultury przodujący gospodarz, sekretarz gromadzkiej organizacji delegat na II Zjazd — tow. Juśko-wiak z serdeczną troską mówił

o zbliżających się wiosennych siewach:

— Dziś dokładnie zapoznałem się z uchwałą Rządu w sprawie akcji siewnej. Dużo pomogła mi ona w planie pracy nie tylko w gromadzie, ale i w moim średniorolnym gospodarstwie. Nie tylko będę wio-kował rolę, bronował oziminy i zastostuję pogłównie nawożenie oziminy na obszarze 5 ha, ale dla uzyskania wysokich plonów zasiej owoce i jęczmień siewem krzyżowym. Cały swój sprzęt rolniczy jak siewnik, plug, brony, kultywator przygotowuję na „ostatni guzik” na dzień 1 marca. Zjazdowa wiosna musi być dla naszego całego kraju wiosną bogatego urodzaju. (M. G.)

Mogilno wita II Zjazd setną spółdzielnią produkcyjną

— Przypatrzcie się, wszystkim porządne, solidne... Prze-wodniczący spółdzielni produkcyjnej „Pokoń” w Lublinie — Andrzej Chłochowski z dumą pokazuje stodołę, chlewnię, szopy. Istotnie budynki wyglądają jak nowe, a w obejściu panuje ład i porządek.

Gdybyście byli tu przed rokiem! Dziurawe strzechy, drzwi powyrwane — istne działo. Nie wierzyliśmy, że damy radę wyremontować własnymi siłami...

Dali radę. Nie tylko wyremontowali i powiększyli zabudowania gospodarcze, ale już po pierwszym roku wspólnego gospodarowania mają ładne wyniki: z grubymi nadwyżkami zrealizowano plany dostaw, a dniówka obrachunkowa wynosi 27 zł i 75 k. zboża.

Wielkim bodźcem dalszego rozwoju spółdzielni stało się IX Plenum. Ważne zebranie postanowiło rozwinąć produkcję w tych kierunkach, na które największy nacisk kładą tezy przedzjazdowe, a więc przede

wszystkim hodowlę. W czynie przedzjazdowym podjęto zobowiązanie zwiększyć ilość świń z 80 do 200, a bydła z 30 do 50 sztuk. Oborowoty tow. Dominik Kowalski zobowiązał się nie tylko wychować nowe 20 sztuk bydła, ale podnieść mleczność z 2700 litrów do 3000 litrów od jednej krowy rocznie. Tak znaczny rozwój hodowli wymaga poważnego zwiększenia bazy paszowej. W tym celu postanowiono rozszerzyć pastwisko o 15 ha. Będzie to nowoczesne pastwisko kwatrowe. Uchwalono także zmienić zwiększyć plan zasiewów.

Największą trudnością przysparzała projekt zaprowadzenia orodnicznika, którego propagatorem był w spółdzielni tow. Jan Meller. Przeciw projektowi wysuwano poważny argument: brak rąk do pracy. Ale gdy na zebraniu sprawozdawczym przystąpili do spółdzielni 4 nowe rodziny (ostatnie w gromadzie rodziny pracujących chłopców), okazało się, że spółdzielnia dysponuje 50 parami rąk

do pracy i tow. Meller postawił na swoim. Uchwalono zbudować ciepłarnię oraz przetrząść 3 ha na uprawę polową warzyw. Cegły, cement i drewno na ciepłarnię już zwieziono. Zwozi się wapno i szkło. Gdy tylko mrozy zelżeją, rozpocznie się budowa.

Kończy się krótki, zimowy dzień. W mroku rozpływają się na papierze kolumny cyfr, które z dumą pokazują lubiński spółdzielcy. Na stole zjawia się lampa — naftowy kopciuszek.

Trzeba przecierpieć z tym jeszcze przez zimę — wyjaśnia przewodniczący — już wiosną będziemy zelektryfikowani i zradiofonizowani. Zobowiązaliśmy się zwięź i ustawić słupy.

Lepiej, o wiele lepiej żyją dziś w spółdzielni dawni parcelanci, bezrolni i średniorolni. Uchwały IX Plenum stawiają przed nimi wyspałsze i bliższe perspektywy rozwoju spółdzielni i wzrostu dobrobytu. Czują nad sobą opiekę partii i

zrządu. Szczególnie wiele mają do zawdzięczenia tow. Leonowi Chojnackiemu, wiceprzewodniczącemu Prezydium PRN. Znają go dobrze wszyscy spółdzielcy powiatu mogileńskiego, jako swego opiekuna i doradcę. A i on zna na wylot każdą spółdzielnię, choć jest ich w powiecie немало: powiat mogileński powita II Zjazd partii setną spółdzielnią.

Wychodzimy na dwór. Dwudziestostopniowy mroz syczy w nos i uszy. W mroku potykamy się o coś. To zwieszono już słupy do elektryfikacji. Szybko realizują swe zobowiązania lubiński spółdzielcy. Dobrze przygotowują się do pracowności, zjazdowej wiosny.

Spółdzielnia tonie w ciemnościach. Świeci się tylko w chlewni. To chlewni mistrzyni Stanisława Wawrzyniak całą noc dzwonią przy maciorach, które się proszą. I chlewnia chce do brzoze zrealizować swoje przedzjazdowe zobowiązanie wychowania 10 zarodowych knurków. Z. S.

Z każdym rokiem więcej samochodów, ciągników, motocykli

(f) WARSZAWA. 5 lat temu, dla uczczenia II Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, z Zakładów Starachowickich wyjechało pierwszych dwadzieścia samochodów polskiej produkcji. Otrzymały one nazwę „Star 20”.

Obecnie, przed II Zjazdem Partii z Zakładów Starachowickich wyjeżdżają bez przerwy prócz ciężarówek „Star 20” również samochody 4 innych typów — „Star” — wywrotka dla budownictwa, 5-tonowe „Stary” z przyczepami, „Star A-51” — autobusy, „Stary” — poźarnice. Na I Zjazd Partii załoga Starachowic 20 samochodów, zaś wkrótce po II Zjeździe 20-tyśięcny samochód.

Dziś obok rozbudowanych Zakładów Starachowickich powstały wielkie fabryki przemy-

slu motoryzacyjnego, takie jak Fabryka Samochodów Osobowych na Żeraniu i Fabryka Samochodów Ciężarowych im. Bolesława Bieruta w Lublinie. Powstała też Warszawska Fabryka Motocykli oraz szereg zakładów pomocniczych.

Przed wojną w zasadzie nie posiadaliśmy własnego przemysłu motoryzacyjnego. Obecnie rokrocznie nasz przemysł motoryzacyjny dostarcza gospodarce narodowej tysiące sztuk traktorów „Ursus”, samochodów osobowych M-20 „Warszawa”, samochodów ciężarowych „Star” i „Lublin”, tysięcy motocykli „SHL-125”. Podczas, gdy w roku 1949 wyprodukowaliśmy 2.513 traktorów, to już w roku ub. produkcja „Ursusów” przekroczyła 6.700 sztuk. Pod koniec ub. roku Zakłady Mechanicz-

ne „Ursus” opuścił 25-tysięczny traktor.

Motocykle — polscy robotnicy i inżynierowie wykonywali w roku ub. ponad 13.700.

W osiągnięciu tego szybkiego rozwoju naszego przemysłu motoryzacyjnego ogromną rolę odegrała i nadal odgrywa pomoc Związku Radzieckiego. Radzieckie licencje, radziecka dokumentacja techniczna, radzieckie dostawy maszyn i urządzeń, bezpośrednia pomoc radzieckich specjalistów — pozwoliły nam zbudować i uruchomić Fabrykę Samochodów Osobowych na Żeraniu i Fabrykę Samochodów Ciężarowych w Lublinie, lepiej wyposażyć inne zakłady. W oparciu o radzieckie doświadczenia techniczne, systematycznie ulepszamy technologię produkcji i montażu części sprzętu motoryzacyjnego.

Twórcza praca naszych naukowców, inżynierów i robotników pozwala nam coraz lepiej cpanować produkcję samochodów i ciągników. Dzięki pracy konstruktorów i załóg nasze samochody i ciągniki nie ustępują w jakości sprzętowi zagranicznemu. Np. polskie samochody i traktory odznaczają się dużą wytrzymałością.

Równoległe z budową pięknych nowoczesnych zakładów przemysłu motoryzacyjnego powstają dla ich załóg, jak również dla załóg zakładów rozbudowywanych, liczne urzędnia socjalne, bytowe i kulturalne — stołówki, ambulatoria, żłobki, przedszkola, domy kultury, świetlice itp.

Z każdym rokiem produkcja przemysłu motoryzacyjnego poważnie wzrasta. (PAP)

Delegat górniczego Śląska



kopalni „Koszelew” w Dąbrowie Górniczej, gdy robotnicy Zagłębia walczyli w 1918 r. w obronie swej Rady Delegatów Robotniczych.

Pamięta strajki, wspomina straty jakie zadała ruchowi rewolucyjnemu reakcja i rozbił ją z PPS. Doziedziennie w drodze do domu mijając tablicę z nazwiskami zamordowanych w listopadzie 1918 r. robotników z kop. „Saturn” — tablicę, umieszczoną na budynku b. klubu kopalnianego.

Bywało różnie, bywało ciężko w latach 1918 — 39, zwłaszcza wtedy, gdy przez 5 lat bez mała był bezrobotnym.

Zaraz po wywołaniu Adam Czopik wstąpił do PPR. Docekal się dnia, w którym jego kopalnia na cześć walki 1918 r. otrzymała nazwę — „Czerwona Gwardia”. Tow. Czopik pracuje aktywnie w partii i ponieważ wie o tym, że być jej członkiem — to znaczy przodować w pracy — jako jeden z pierwszych wziął udział w ruchu współzawodnictwa.

Dziś robotników biorących udział we współzawodnictwie na „Czerwonej Gwardii” jest dużo, ale wszyscy pamiętają, że jednym z pionierów idei współzawodnictwa w ich kopalni był właśnie tow. Czopik.

W szafie z ubraniami wisi „galowy” mundur górniczy udekorowany odznaczeniami „Sztandar Pracy”. II klasy wręczono tow. Adamowi w lipcu 1949 r. Od tej chwili upłynęło sporo czasu. Przybyły też na mundurek czasu. Czopik dwa krzyże zasługi, odznaki przodownictwa i odznaczenie za 25-letnie pracy w górnictwie.

Czerwone legitymacje odznaczeń pokazuje nam tow. Czopik razem z listami od syna — Jurka.

Jurek jest także przodownikiem. Przodownikiem na wydziale medycyny. Za kilka lat wróci do rodzinnej Czeladzi, by może właśnie na ojcowiskiej kopalni zostać lekarzem zakładowym. Na kopalni, gdzie dziś starszy syn — Eligiusz, jest sztygarem, kierownikiem oddziału G-II, na którym właśnie „pedzi chodnik” jego ojciec.

Pod fachowym kierownictwem syna — sztygara i przy ofiarnej pracy ojca — przodownika i całego aktywnego oddziału G-II stoi na jednym z pierwszych miejsc w kopalni.

W III i IV kwartale ub. roku „oddział Czopików” stał na pierwszym miejscu pod względem przekroczenia planu wydobycia, wydajności i wykonania

robot przygotowawczych. W styczniu przekroczył swoje zobowiązanie przedzjazdowe o 500 ton węgla. — 500 ton surowca dodatkowo wydobytęgo spod ziemi dla potrzeb przemysłu i zaopatrzenia rynku. W styczniu br. plan wydobycia wyrażał się wskaźnikiem 103,7 proc. (prawie o 2 proc. powyżej podjętego zobowiązania).

Kierując się wytycznymi tej — załoga „Czerwonej Gwardii” zwróciła baczną uwagę na zagadnienia kosztów produkcji — oszczędzając poważne ilości drewna oraz materiałów wybuchowych. W bieżącym miesiącu kopalnia uzyskała największy w Dąbrowskim Zjednoczeniu Przemysłu Węglowego wzrost wydajności — do dziś utrzymując się na I miejscu w swoim zjednoczeniu.

Dzięki takim ludziom, jak Adam Czopik, który został przez konferencję miejską w Czeladzi wybrany jako delegat na Zjazd, dzięki aktywistom czynu przedzjazdowego kopalnia „Czerwona Gwardia” dzielnie walczy o realizację ważnych i trudnych zobowiązań podjętych dla uczczenia II Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. A. Z.

Przeciw „armii europejskiej”

APEL PRZEDSTAWICIELI
KOŁ KULTURALNYCH
FRANCJI

(f) PARYŻ (PAP). Jak pódaje dziennik „Humanité”, 200 wybitnych artystów, reżyserów, pisarzy, kompozytorów i krytyków francuskich wezwalo deputowanych do parlamentu, by głosowali przeciwko ratyfikacji układów z Bonn i Paryża.

MASOWE WIECE W NRD

(f) BERLIN (PAP). Agencja ADN podaje z różnych miast NRD dalsze sprawozdania o masowych demonstracjach ludności przeciwko „europejskiej” wspólnocie obronnej i na rzecz traktatu pokojowego.

W Lipsku demonstrowało w poniedziałek pod tym hasłem przeszło 150 tysięcy ludzi pracy.

W Szwerynie demonstrowało 100 tysięcy patriotów.

22 bm odbyła się w Rostoku demonstracja z udziałem 50 tysięcy osób przeciwko układom wojennym z Bonn i Paryża i za traktatem pokojowym.

WIEC W SHEFFIELD

(f) LONDYN (PAP). Jak donosi dziennik „Daily Worker”, w Sheffield odbył się z udziałem około 1000 osób wiec, na którym przemawiali członkowie parlamentu laburystki Harold Wilson, Richard Crossman i Harold Davies. Uczestnicy wiecu uchwalili rezolucję, w której wzywają kierownictwo partii laburystek do wystąpienia przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

Pierwsza seria
silników kutrowych
„Puck A-50”

(f) GDANSK. W Puckich Zakładach Mechanicznych w wyniku współpracy załogi tych zakładów z naukowcami. Zakład Budowy Silników Spalinowych i Zakład Budowy Obrabiarek Politechniki Gdańskiej zakończono produkcję pierwszej serii nowoczesnych silników kutrowych. Uruchomienie produkcji silników kutrowych „Puck A-50” ma zasadnicze znaczenie dla przyspieszenia rozbudowy naszej floty rybackiej i zwiększenia połowu ryb na potrzeby rynku. (PAP)

Wrocławskie Zakłady
Włókien Sztucznych —
najlepsze w kraju

(a) WROCLAW. Wśród zakładów przemysłu włókien sztucznych współzawodniczących w IV kwartale 1953 r. o jak najlepsze wyniki produkcyjne, pierwsze miejsce zajęła załoga Wrocławskich Zakładów Włókien Sztucznych.

Załoga tych zakładów wyprodukowała w IV kwartale ub. roku ponad plan 17.980 kg przędzy jedwabnej. IV kwartał przyniósł również zakładom poważny sukces w zakresie podniesienia jakości produkcji oraz obniżenia kosztów własnych.

Źródłem tych osiągnięć jest m. in. powonny rozwój ruchu współzawodnictwa pracy, w którym w IV kwartale ub. roku uczestniczyło przeszło 95 proc. załogi. Poszczególni robotnicy, jak np. Maria Banaszkiewicz, Czesław Kozłowski, Władysław Szczech i Stanisław Grzesiak, wykonywali systematycznie od 150 do 180 proc. normy.

Na uroczystym zebraniu delegacji producyjnych w III kwartale 1953 r. Łódzkich Zakładów Włókien Sztucznych przekazała zwycięskiej załodze wrocławskich zakładów sztandar przechodni Zarz. Gł. Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Chemicznego, 55 producyjnych pracowników wyróżniono premiami pieniężnymi. (PAP)

Ryż, herbata, pomarańcze
i cytryny nadeszły
do Gdyni

(f) GDYNIA. W ostatnich dniach do portu w Gdyni zawięzono kilka statków dalekomorskich polskich i zagranicznych, które przyniosły wiele towarów przeznaczonych na zaopatrzenie rynku. 21 bm. polski statek „Pulaski” przyniósł z Chin tyśię ton ryżu, 900 skrzyń wysokogatunkowej herbaty oraz przeszło 7 tys. ton nasion oleistych, jak soja, konopie i sezam.

Z Izraela nadeszło do Gdyni około tysiąca ton pomarańczy, które przyniósł polski statek „Lechistan” oraz 280 ton cytryn. Te ostatnie dostarczył statek szwedzki „Fernebo” w dniu 22 bm. (PAP)

Uroczysty koncert w 36 rocznicę powstania Armii Radzieckiej

23 bm. — w 36 rocznicę powstania Armii Radzieckiej, odbył się w sali Państwowej Opery w Warszawie uroczysty koncert.

Na uroczystości przybyli: Przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki, członkowie Biura Politycznego KC PZPR, członkowie Rady Państwa i Rządu, generałowie i Marszałkowie Polski Konstan-

tym Rokossowski na czele, przedstawiciele władz naczelnych organizacji politycznych i społecznych, przedstawiciele świata kulturalnego oraz liczni przedstawiciele społeczeństwa stolicy.

Na uroczystości obecni byli: charge d'affaires a. i. ZSRR w Polsce — E. Babarin i attaché wojskowy ZSRR — gen. I. Ka-zak.

Przyjęcie u Attache Wojskowego ZSRR

(f) Z okazji 36 rocznicy powstania Armii Radzieckiej Attache Wojskowy ZSRR gen. I. Ka-zak wydal w dniu 23 bm. przyjęcie, na które przybyli członkowie Biura Politycznego KC PZPR, członkowie Rady Państwa i Rządu, generałowie, przedstawiciele władz naczelnych stronnictw politycznych

Obecni byli także przedstawiciele dyplomatyczni państw obozu pokoju.

Na program koncertu złożyły się górnicy oklaskiwane pieśni i tańce polskie i radzieckie, poświęcone bohaterstwu Armii Radzieckiej oraz polsko-radzieckiemu braterstwu broni, w wykonaniu połączonych wojskowych zespołów pieśni i tańca oraz solistów. (PAP)

Obecni byli przedstawiciele dyplomatyczni państw obozu pokoju oraz attachés wojskowi akredytowani w Warszawie.

Przyjęcie upłynęło w bardzo serdecznej atmosferze. (PAP)

DZIŚ W NUMERZE:

WYPowiedzi w OGÓLNO-
PARTYJNY DYSKUSJI NAD
TEZAMI NA II ZJAZD PZPR
MARIAN PODKOWIŃSKI: Flak-
szo jedne, wzywy
ZOFIA ARTYMOWSKA: Mł-
Dules odkrywa Chiny
JANINA PRĘGER: Młody za-
bytek (Na polce z książkami)

USA kontrolują „lojalność” robotników we Francji

(f) PARYŻ (PAP). Jak donosi prasa francuska, do Paryża przybyli dwaj senatorowie amerykańscy — Bridges i Symington, by przeprowadzić inspekcję we francuskich fabrykach zbrojeniowych.

Komentując wizytę senatorów amerykańskich, dziennik „Humanité” stwierdza, że zadanie ich polega na tym, by zbadać jak silne są wpływy Francuskiej Partii Komunistycznej, CGT i ruchu w obronie pokoju w zakładach zbrojeniowych, by zorganizować w tych zakładach sieć donosicieli i omówić środki represji wobec „niepewnych elementów”. Dziennik podkreśla, że wizyta Bridgesa i Symingtona jest ingerencją w sprawy wewnętrzne Francji. „Monopolisci amerykańscy — pisze „Humanité” — uzurpują sobie prawo kontroliowania fabryk francuskich, sporządzania kartotek „lojalnych” i „niełojalnych” Francuzów. Dziennik zaznacza, że rząd francuski godzi się na tę upokarzającą ingerencję w sprawy wewnętrzne Francji pod groźbą ze strony Amerykanów redukcji zamówień wojennych.

Agencja United Press podaje, że Bridges i Symington dokonają także inspekcji fabryk zbrojeniowych w W. Brytanii, Włoszech, Hiszpanii i Niemczech zachodnich.

Likwidacja Zarządu Mienia Radzieckiego w NRD

(f) BERLIN (PAP). Urządowa komunikacja, że w związku z dokonaniem 31 grudnia 1953 roku nieodpłatnym przekazaniem na własność NRD 33 przedsiębiorstw radzieckich w Niemczech Zachodnich Zarząd Mienia Radzieckiego w Niemczech z dniem 1 stycznia 1954 roku zaprzestał swej działalności. Wszystkie zagadnienia, którymi zajmował się Zarząd Mienia Radzieckiego w Niemczech, należą obecnie do kompetencji tych ministrów NRD, którzy sprawują kierownictwo przekazanych przedsiębiorstw.

Wobec tego, że z dniem 1 stycznia 1954 r., zgodnie z protokołem z dnia 22 sierpnia 1953 roku o zaprzestaniu pobierania odszkodowań niemieckich i o innych środkach zadośćuczynienia finansowego — gospodarczych zobowiązań NRD powstałych w wyniku wojny, do stały na rachunek odszkodowań nie są już dokonywane, Zarząd Odszkodowań ZSRR w Niemczech również zaprzestał swej działalności z dniem 1 stycznia 1954 r.

USA chcą wzmocnić wojnę w Indochinach

(f) PARYŻ (PAP). Według doniesienia dziennika „France-Tribune”, kierownik tzw. „urzędu operacji zagranicznych” USA Stassen, po rozmowie z francuskim ministrem obrony narodowej Plevenem, oświadczył: „Sądzę, że z wojskowego punktu widzenia pomoc amerykańska w Indochinach jest wystarczająca, aby gen. Navarra (dowódca naczelny francuskiego korpusu ekspedycyjnego w Indochinach) mógł zrealizować swe plany i odnieść zwycięstwo”.

Jak podkreśla dziennik „Humanité”, oświadczenie Stassena oznacza, że „broń amerykańska posyłana do Indochin, powinna być opłacana wzmocnieniem działań wojennych, tj. zwiększeniem liczby ofiar”.

Berlin zachodni był dzisiaj terenem nowej próby rozpętania hecy rewizjonistycznej i odwetowej, w której wziął udział kanclerz boński Adenauer wraz ze swoim sztabem. W odcieniu wodzireja bońskich militystów znaleźli się tacy neohitlerowcy, jak szef bońskiej dywersji Kaiser, jak minister przesiedleńców Oberlaender, który jak wiadomo był w Krakowie pomocnikiem kapt. Polaka Franka, jak minister finansów Schoeffler, który w roku 1933 witał w Monachium Hitlera jako „zbawiciela III Rzeszy”. Znalazł się wśród nich również minister Hellwege, który domaga się zwrotu Alacji i Lotaryngii, oraz ministrowie Bluecher i Erhardt, organizatorzy zbrojowej gospodarki zachodnich Niemiec.

Cała ta sfora rewizjonistów i militarystów natychmiast po przybyciu do Berlina udala się na konferencję do pałacu znanego bankiera i przemysłowca Speinratha, jednego z b. kierowników gospodarki wojennej Hitlera, który obecnie w zachodnim Berlinie pełni funkcję przewodniczącego tzw. rady przybocznej do spraw zjednoczenia Niemiec. Jak wiadomo „rada” ta odegrała sławną rolę w or-

Na straży pokojowej pracy

W 36 rocznicę Armii Radzieckiej

(f) MOSKWA (PAP). Z okazji 36 rocznicy Armii Radzieckiej i Marynarki Wojennej ZSRR dziennik „Prawda” ogłasza pt. „Na straży pracy pokojowej” artykuł, w którym czytamy m. in.:

Narody naszego kraju święcą dziś 36 rocznicę Armii Radzieckiej i Marynarki Wojennej ZSRR. Siły Zbrojne Związku Radzieckiego przeżyły chlubną drogę bojową. Armia Radziecka i Marynarka Wojenna ZSRR, stworzone pod kierownictwem Partii Komunistycznej dla obrony zdobyczej Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej, wykonują z honorem swój obowiązek wobec Ojczyzny.

Ożywiający nasz naród pragnienie zapewnienia pokojowej pracy i nieprzerwanego wzrostu dobrobytu mas pracujących jest świętym nakazem dla Partii Komunistycznej i Rządu Radzieckiego. Dlatego też partia i rząd podejmują wszelkie wysiłki, aby nie dopuścić do nowej wojny, aby doprowadzić do złagodzenia napięcia międzynarodowego i ustanowienia normalnych stosunków między państwami.

Standart pokoju i przyjaźni między narodami jest święty dla ludzi radzieckich! Będą oni nadal wysoko dźwierzć ten szlachetny standart. Myślą się jednak głęboko ci krótkowzroczni politycy z obozu kapitalizmu, którzy próbują ocenić nasze niezmiennie, szczerze dążenie do

pokoju jako oznakę słabości państwa radzieckiego. Naród nasz dowiódł już niejednokrotnie, że umie się bronić i odeprzeć drugocześnie ciosem napastę każdego agresora. Rozporządza on wszystkim, co jest konieczne, aby ochronić pokojową pracę ludzi radzieckich i doprowadzić do opamiętania każdego, kto ośmieliłby się targnąć na naszą wolność i niezawisłość.

Na straży interesów narodu, jego pracy pokojowej stoją radzieckie siły zbrojne. Nie możemy nie liczyć się z faktem, że za granicą są reakcyjne siły imperialistyczne, dążące do zaostrzenia i wzmożenia napięcia międzynarodowego, do rozpętania nowej wojny. Dlatego też partia i rząd, prowadząc nieugięte i konsekwentnie politykę pokojową, broniąc ze wszystkich sił sprawy pokoju, troszczą się nieustannie o wzmacnienie sił zbrojnych państwa radzieckiego i o zapewnienie bezpieczeństwa naszej Ojczyźnie.

Pod względem wyposażenia technicznego i możliwości bojowych nasze siły zbrojne przewyższają dziś znacznie poziom z lat Wielkiej Wojny Narodowej. Natężenie szczerą ideą obrony Ojczyzny socjalistycznej, wierni swemu obowiązkowi żołnierskiemu, żołnierze radzieccy wytrwale doskonale wyciśnęli sztandar wojny, czujnie strzegą pokojowej pracy naszego narodu, budującego komunizm.

PHENJAN (PAP). 22 lutego w Phenjanie odbyła się z okazji święta Armii Radzieckiej uroczysta akademia, na której obecni byli żołnierze i oficerowie Koreańskiej Armii Ludowej, przewodnicy pracy i przedstawiciele społeczeństwa koreańskiego.

* BUKARESZT (PAP). 22 bm. w Teatrze Opery i Baletu w Bukareszcie odbyła się uroczysta akademia poświęcona 36 rocznicy Armii Radzieckiej i Marynarki Wojennej ZSRR.

Na akademii przybyli przewodniczący prezydium Wielkiego Zgromadzenia Narodowego

Złożenie wieńców pod pomnikiem żołnierzy radzieckich w Berlinie

(f) BERLIN (PAP). 23 lutego z okazji 36 rocznicy Armii Radzieckiej w parku Treptow w Berlinie odbyło się uroczyste złożenie wieńców u stóp pomnika żołnierzy radzieckich, którzy polegli w walkach o wyzwolenie Berlina.

W uroczystości wzięli udział: przewodniczący Izby Ludowej

Odsłonięcie w Sofii pomnika żołnierzy radzieckich

(f) SOFIA (PAP). 23 bm. w Sofii odsłonięty został pomnik żołnierzy radzieckich, którzy polegli w walkach o wyzwolenie Bulgarii. Na uroczystości odsłonięcia pomnika obecni byli wicepremierzy Georgi Traikow i general Iwan Michajłow, członkowie rządu bułgarskiego, przedstawiciele organizacji społecznych oraz generałowie, oficerowie i żołnierze, jak również robotnicy fabryk i pracownicy instytucji stolicy Bulgarii. Obecni byli także członkowie delegacji KPZR na VI Zjazd Bułgar-

wego Petru Groza, członkowie KC Rumuńskiej Partii Radzieckiej i rządu, artyści i literaci, oficerowie i generałowie armii rumuńskiej.

(f) OSŁO (PAP). W związku z 36 rocznicą utworzenia Armii Radzieckiej odbyła się Oslo uroczystość złożenia wieńców u stóp pomnika ku czci żołnierzy radzieckich, którzy polegali przy wyzwoleniu Norwegii z jarzma hitlerowskiego.

Wieńce złożyli: przedstawiciele Towarzystwa „Norwegia — ZSRR”, kierownictwo KP Norwegii, przedstawiciele komunistycznej młodzieży norweskiej.

Wieniec zostały także złożone u stóp pomnika żołnierzy radzieckich w Pankow i w Tiergartenie.

NRD J. Diekmann, członek rządu NRD, członek Biura Politycznego KC SED oraz przedstawiciele partii demokratycznych i organizacji masowych.

W akademii wzięli udział członkowie Biura Politycznego KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej i Rady Ministrów, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego akredytowanego w Sofii.

W akademii wzięli udział członkowie Biura Politycznego KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej i Rady Ministrów, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego akredytowanego w Sofii.

czni państw obozu pokoju. Następnie zbliżają się do stóp Mauzoleum, by złożyć wieńce delegacje NKW ZSL, CK SD, Komitetu Warszawskiego PZPR, Rady Narodowej m. st. Warszawy, zarządów głównych organizacji społecznych oraz licznych zakładów pracy i instytucji. Długim szeregiem ciągną delegacje młodzieży szkolnej i akademickiej.

Delegacje społeczeństwa stolicy złożyły również wieńce u stóp Pomnika Bratrstwa i Pomnika Wdzięczności na Pradze. (PAP)

W kilku zdaniach SUKCESY KP FRANCJI W WYBORACH WYBÓRCH DO RAD MIEJSKICH

PARYŻ (PAP). W wyborach uzupełniających do rady miejskiej w okręgu Saint-Ouen-sur-Garmpes (departament Haute-Vienne) na kandydata komunistycznego głosowało ponad 60 procent wyborców. W rezultacie partia komunistyczna ma obecnie w radzie miejskiej absolutną większość głosów. W okręgu wyborczym Leon (departament Gotes-du-Nord) również do stali wybrani kandydaci komunistyczni, którzy uzyskali 64 procent głosów.

FASZYZTOWSKI ZACHŁAST NA LOKAL KPF

PARYŻ (PAP). Jak donosi prasa paryska, w nocy z 22 na 23 lutego bojowka faszystowska dokonała zamachu na lokal francuskiej Partii Komunistycznej na paryskim przedmieściu Neuilly. Do lokalu wrzuciono bombę, która wyrządziła poważne szkody.

KOLONIZATORZY ANGLIJSKI ZAMORDOWALI 200 MURZYNO W KENII W CIĄGU 10 DNI

LONDYN (PAP). Jak wynika z nadchodzących tu doniesień, w Kenii walczy krwawo represje. Komunistyczny rząd Anglii przez utworzenie wojsk angielskich w Nafrobi stwierdza, że od 13 lutego w Kenii zabito około 200 Murzynów.

OGÓLNOKRAJOWY ZJAZD AMERYKAŃSKIEJ LIGI MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ

NOWY JORK (PAP). W dniach 21-22 lutego odbywał w Nowym Jorku ogólnokrajowy zjazd młodej organizacji młodzieżowej — Liga Młodzieży Robotniczej. Na zjazd przybyło przeszło 200 delegatów z 20 stanów amerykańskich. Zjazd rozpoczął się wieczorem, na którym obecnych było przeszło 2.500 osób.

Uczestnicy zjazdu wystosowali do prezydenta USA Eisenhowera depesze, w której domagają się zorganizowania zakrojonych na szeroką skalę robot publicznych w celu zapobieżenia wzrostowi bezrobocia.

POWÓDZ W AUSTRALII

LONDYN (PAP). Wschodnie wybrzeże Australii zostało spłukane przez powódź. Jak wynika z doniesień rozgłoszonych w Melbourne 24 osoby zginęły wskutek powodzi. Straty materialne obliczono na 100 milionów funtów australijskich.

NOWA ORGANIZACJA FASZYZTOWSKA POWSTAŁA W NIEMCZECH ZACH.

(f) BERLIN (PAP). Jak donosi zachodnio-niemiecki dziennik „Süddeutsche Zeitung”, przed kilku dniami odbyło się w Monachium zebranie inauguracyjne nowej organizacji faszystowskiej pn. „Bawarski Związek Oflar Denazifizacji”. Dziennik podkreśla, że ta nowa organizacja zamierza nawiązać łączność z podobnymi organizacjami istniejącymi już w Republice Federalnej.

Kronika dyplomatyczna

(f) W dniu 23 bm. Poseł Nadzwyczajny i Minister Pelonomocy Szwajcarii w Polsce p. dr Werner Fuchss złożył wizytę wiceministrowi Spraw Zagranicznych Marianowi Naszkowskiemu. (PAP)

PRZED SIEWAMI WIOSENNYMI

Zakończą przygotowania do 5 marca

WROCŁAW. Rolnicy z Przyborowa w pow. Wołów omówili już na zebraniu gromadzkim sprawy związane z wiosenną kampanią siewną.

Chłopi pomogli usunąć niedociągnięcia w rozdziale nawozów

ŁÓDŹ. Podczas, gdy w większości gmin woj. łódzkiego sprzedaż zwiększoną w tym roku ilości nawozów sztucznych przebiegała na ogół sprawnie, chłopi pow. Łask wniesli ostatnio skargi i zażalenia na niedociągnięcia w rozdziale.

Lojne kontrole przeprowadzone we wszystkich gminach pow. Łask, potwierdziły słusność zarzutów, stawianych przez chłopów. Stwierdzono, że główną przyczyną niewłaściwego rozdziału nawozów

Termin zakończenia wszystkich prac przygotowawczych ustaliła gromada na dzień 5 marca br. Prace siewne postanowiono zakończyć w ciągu 4 dni. Nad sprawnym przebiegiem całości prac czuwać będzie wybrana na zebraniu komisja gromadzka.

Sprawą należytego rozdziału nawozów sztucznych i przyspieszenia ich sprzedaży rolnikom zajęły się energicznie prezydium PRN oraz organizacje polityczne i masowe. Obecnie dokonuje się w szybkim tempie przetransportu nadwyżek nawozów sztucznych z okolic posiadających je w nadmiarze do gmin, które odczuwają brak nawozów. (PAP)

Charakterystyczną cechą opracowanych planów gospodarczych spółdzielni na Lubelszczyźnie jest przede wszystkim to, że przewidują one szczególnie duży wzrost powierzchni zasiewów roślin pastewnych, okopowych i przemysłowych.

Ogółem plany gospodarcze opracowano już niemal w 90 proc. spółdzielni produkcyjnych Lubelszczyzny. W niektórych powiatach — np. Krasnostaw i Tomaszów — wszystkie plany gospodarcze spółdzielni zostały już zatwierdzone przez prezydium powiatowych rad narodowych. W innych natomiast powiatach zatwierdzanie odbywało się z opóźnieniem. W pow. Puławach do 15 bm. prezydium PRN nie zatwierdziło żadnego z 8 złożonych do tego czasu planów gospodarczych spółdzielni. (PAP)

W doświadczone ręce

(f) POZNAN. Coraz więcej robotników — najbardziej doświadczonych i zasłużonych obojętnie kierownicze stanowiska w Zakładach Przemysłu Metalowego im. Stalina w Poznaniu.

Od 1945 r. w zakładach tych wysunięto już na kierownicze stanowiska ponad 200 robotników, którzy dzięki swojemu doświadczeniu i znajomości potrzeb robotnika, umiejętnie kierując pracą zakładów. Należą do nich m. in. dyrektor naczelny ZISPO — Feliks Siwiński, kierownicy oddziałów-fabryk: Bukowski, Kocił, Jarecki i wielu innych.

W tym roku wysunięty został na stanowisko kierownika oddziału W-9 Kazimierz Twers z zawodu ślusarz narzędziowy. Twers dzięki kilkuletniej prak-

Wiadomości sportowe

Przygotowania do Wyścigu Pokoju w CSR

PRAGA. W miejscowości Lipova odbył się pierwszy wspólny trening Polarzy czechosłowackich w przeddzień wyścigu Pokoju w Warszawie — Berlin — Praga. W treningu tym wzięło udział 65 kolarzy CSR i Czechosłowacji. W marcu 18 najlepszych kolarzy zrębowanych będzie w Gottwaldowie, a spośród nich 12 weźmie udział w wyścigu Pokoju. W tym czasie wyłonią reprezentację Czechosłowacji na tegoroczny Wyścig Pokoju.

Dwutygodniowy trening kolarzy Węgier w NRD

BUDAPEST (tel. wł.). Ostatnio trenowali w Berlinie szesnaście kolarzy Węgier: Sere, Kiss-Dala, Oetvári, Domján, Szabo, Barabás, Benczy, Kucsera, Nyakas i Csomor. Treningi węgierskie rozpoczęli nieoficjalnie, spotkaniem międzypaństwowym z NRD wygrywając 8:4. Poza tym brał on udział w kilku zawodach międzynarodowych w Seelenbinder-

Na marginesie

Sztuka w 3 aktach z epilogiem

AKT I: Jeden z zakładów produkujących samoloty transportowe we Francji. W fabryce wielka uroczystość. Dziś właśnie ukończone zostały próby nad nowym samolotem francuskim, który otrzymał nazwę „Breguet-Deux-Ponts”. Z rąk do rąk podają sobie konstruktorzy i robotnicy ostatni numer organu francuskiej marynarki handlowej „Journal de la Marine Marchande” z dnia 14 stycznia br. Wszyscy czytają z zainteresowaniem wiadomość o swym własnym sukcesie, która brzmiała następująco:

„W roku 1953 udało się podnieść nośność nowego samolotu francuskiego „Breguet-Deux-Ponts” z 48 do 51,6 tony wskutek czego zwiększyły się możliwości ekonomiczne tego samolotu i powstała perspektywa poważnego zmniejszenia kosztu transportu towarów. Nieuważając na opłacalność tego samolotu na odległościach od 1000 do 2000 km przewyższa opłacalność jakiegokolwiek samolotu innej fabryki. Pierwsza partia samolotów tego typu została zamówiona przez francuskie tawarzystwo lotnicze „Air France”.

AKT II: Znajdujemy się w gabinecie prezesa wielkiego amerykańskiego koncernu, produkującego samoloty transportowe „Douglas” (może to być również dobrze gabinet prezesa podobnego koncernu „Lockheed” albo też koncernu „Vultee Aircraft Corporation”).

Wpadła dyrektor handlowy (zdzyszany z numerem „Journal

gminie Wygieszów dostarczono tylko 175 ton.

Sprawą należytego rozdziału nawozów sztucznych i przyspieszenia ich sprzedaży rolnikom zajęły się energicznie prezydium PRN oraz organizacje polityczne i masowe. Obecnie dokonuje się w szybkim tempie przetransportu nadwyżek nawozów sztucznych z okolic posiadających je w nadmiarze do gmin, które odczuwają brak nawozów. (PAP)

lyce oraz zmysłowi organizacyjnemu uzyskał poważne osiągnięcia, m. in. jako major i brygadysta. Twers jest również aktywnym racjonalizatorem. M. in. skonstruował on prasę hydrauliczną do wciskania tzw. tulei suwakowych do parowozów. Za zasługi odane sprawie rozwoju produkcji w ZISPO, Kazimierz Twers został również odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi.

W ostatnich dniach na kierownicze stanowiska w ZISPO wysunięto robotników Franciszka Siwińskiego i Tadeusza Swierkowskiego. Zarówno Siwiński jak i Swierkowski należą do tych pracowników ZISPO, którym zakłady umożliwiły ukończenie Technikum w Bytomiu. (PAP)

W ostatnim dniu na kierownicze stanowiska w ZISPO wysunięto robotników Franciszka Siwińskiego i Tadeusza Swierkowskiego. Zarówno Siwiński jak i Swierkowski należą do tych pracowników ZISPO, którym zakłady umożliwiły ukończenie Technikum w Bytomiu. (PAP)

Międzynarodowy turniej zapasniczy w Budapeszcie

BUDAPEST (tel. wł.). W pierwszych dwóch dniach międzynarodowego turnieju zapasniczego w stylu wolnym, który odbywa się w Budapeszcie z udziałem drużyn radzieckich oraz bułgarskiej, czechosłowackiej i węgierskiej padły następujące wyniki:

Węgry — Bułgaria 6:2, ZSRR — Bułgaria 3:1, ZSRR — Węgry 2:3.

Turniej trwać będzie do piątku włącznie. (w)

Wielki sukces w Budapeszcie

Węgry — Bułgaria 6:2, ZSRR — Bułgaria 3:1, ZSRR — Węgry 2:3.

Na marginesie

Sztuka w 3 aktach z epilogiem

AKT I: Jeden z zakładów produkujących samoloty transportowe we Francji. W fabryce wielka uroczystość. Dziś właśnie ukończone zostały próby nad nowym samolotem francuskim, który otrzymał nazwę „Breguet-Deux-Ponts”. Z rąk do rąk podają sobie konstruktorzy i robotnicy ostatni numer organu francuskiej marynarki handlowej „Journal de la Marine Marchande” z dnia 14 stycznia br. Wszyscy czytają z zainteresowaniem wiadomość o swym własnym sukcesie, która brzmiała następująco:

„W roku 1953 udało się podnieść nośność nowego samolotu francuskiego „Breguet-Deux-Ponts” z 48 do 51,6 tony wskutek czego zwiększyły się możliwości ekonomiczne tego samolotu i powstała perspektywa poważnego zmniejszenia kosztu transportu towarów. Nieuważając na opłacalność tego samolotu na odległościach od 1000 do 2000 km przewyższa opłacalność jakiegokolwiek samolotu innej fabryki. Pierwsza partia samolotów tego typu została zamówiona przez francuskie tawarzystwo lotnicze „Air France”.

AKT II: Znajdujemy się w gabinecie prezesa wielkiego amerykańskiego koncernu, produkującego samoloty transportowe „Douglas” (może to być również dobrze gabinet prezesa podobnego koncernu „Lockheed” albo też koncernu „Vultee Aircraft Corporation”).

Wpadła dyrektor handlowy (zdzyszany z numerem „Journal

Kronika dyplomatyczna

(f) W dniu 23 bm. Poseł Nadzwyczajny i Minister Pelonomocy Szwajcarii w Polsce p. dr Werner Fuchss złożył wizytę wiceministrowi Spraw Zagranicznych Marianowi Naszkowskiemu. (PAP)

FIASKO JEDNEJ WIZYTY

(TELEFONEM OD WŁASNEGO KORESPONDENTA „TRYBUNY LUDU”)

organizowaniu prowokacji 17 czerwca na terenie wschodniego Berlina.

Mimo wysiłków ze strony zachodniego magistratu nie udało się wywołać urzędowego entuzjazmu berlińskich dla wizyty Adenauera, a jego wyprawa autobusem przez zachodni Berlin zakończyła się zupełnym fiaskiem. Niemalokołopotów mieli organizatorzy tego propagandowego rejsu w robotniczej dzielnicy Wedding. Nawalilo koło autobusu, którym jechał boński „turyista” i policja musiała bacznie strzec kanciera — przed spojrzeńiami zgromadzonej na chodnikach publiczności.

Adenauer wolął nie przyjeżdżać do Berlina w czasie trwania konferencji czterech. Zresztą nie miał też po co, gdyż w trudzie niejednoczenia Niemiec wyrzucił go dzielnice trzej ministrowie. Jego obecna wyprawa do Berlina miała na celu podjudzanie szowinistycznych i rewizjonistycznych elementów do nowych prowokacji przeciwko NRD, aby nie dopuścić do odprężenia politycznego w Ber-

linie, odprężenia, jakiego oznacza niewątpliwie zarysowały się nawet w zachodnim Berlinie w trakcie konferencji.

Mimo całej scenarii i olbrzymiej propagandy prasowej wizyta Adenauera w Berlinie się nie udała.

Reklamowane od kilku dni przemówienie Adenauera w hali radiowej „Funkturn” przeszło w zupełnej niemal obojętności. Proba zorganizowania „manifestacji na cześć kanciera” na ulicach wiodących do Funkturnu spaliła na panowce. W wielkiej hali w Funkturnie zebrali się raptem 2.000 ludzi. Zebrali się i tacy, którzy dotąd nie mogą pogodzić się z klęską Hitlera i ciągle jeszcze marzą „o dobrych czasach” w III Rzeszy, i tacy wreszcie, którzy chcieli zaspokoić zwykłą ciekawość.

Samo przemówienie Adenauera było, rzecz jasna, pełne wteków pod adresem krajów obozu pokoju. Adenauer używał wszystkich dobrze już znanych sloganów o „armii europejskiej”, o tzw. „idei euro-

pejskiej”, której jest po-

dobnym zwolennikiem, jak zwolennikiem SS-Europę był Hitler. Jak sprzedajna pupa powtarzał Adenauer, rozmaite koncepcje Dullesa w rodzaju: „Nigdy nie zgodzimy się, aby wojska amerykańskie wyszły z zachodnich Niemiec”. Adenauer obiecywał natomiast, że będzie starał się podbić wschodnie Niemcy „w pokoju i wolności”. To samo mówił kiedyś Hitler, gdy chodziło np. o Sudety. Adenauer posunął się nawet tak daleko, że występował „w obronie” Austrii, jak gdyby sprawa Anschlussu była już dla niego sprawą załatwioną. Mimo całej tej orgii rewizjonizmu i odwetu, publiczność na sali nie uznała za stosowne wyrazić oczekiwanego od niej entuzjazmu.

Kiedy Adenauer zakończył swój występ wezwaniem do odpiewania „Deutschland Deutschland ueber alles” — część publiczności, usiłowała wyjść z sali. Ale przewidująca policja zamknęła drzwi.

Adenauer przyjechał do Berlina w dniu święta Armii Radzieckiej. Tego dnia, od samego

rana aż do późnego popołudnia nie tylko delegacje setek fabryk, zakładów pracy, urzędów i szkół składały wieńce przed pomnikiem żołnierzy radzieckiego w parku Treptow (sektor demokratyczny), ale tysiące ludzi, robotników, młodzieży, kobiet i dzieci przychodziło z kwiatkami i kwiatów, aby w ten sposób wyrazić hołd bohaterom radzieckim za ich ofiary poniesione w walce z tyraną hitlerowską, aby podziękować Armii Radzieckiej za wyzwolenie z jarzma faszystów.

Co więcej, w argielskim sektorze, zaraz za Bramą Brandenburską znajdują się mauzoleum żołnierzy radzieckich, którzy padli w walkach o Reichstag, i tutaj od samego rana można było zobaczyć ludzi z kwiatami — mimo iż często musieli ukrywać je pod palcami przed okiem policyj zachodniego Berlina. W ciągu kilku godzin kwiatów tych zebrano się co niemiara. Mogli je oglądać Adenauer z okien swojego autobusu. Mogł oglądać ten kicz-bierze z kwiatów przed mauzoleum radzieckim, bohaterów — symbol tej drugiej rzeczy — wistści Berlina, demokratycznej i pokojowej.

MARIAN PODKOWSKI

Wypowiedzi w ogólnopartyjnej dyskusji nad tezami na II Zjazd PZPR

Wnioski dla prawników

Uchwały IX Plenum postulują, że rozwój rolnictwa nakładają specjalną odpowiedzialność — w zakresie naukowym — na nauki przyrodnicze i techniczne, zwłaszcza agronomiczne. Niemniej błędem byłoby uważać, że nauki społeczne, takie jak np. nauka prawa czy historii — są zawnione od współodpowiedzialności za przebieg i wyniki rozpoczętej wielkiej batalii.

Tezy przedzjazdowe oznaczają dla nas konieczność podjęcia oceny, czy dorobek naukowy, w szczególności w zakresie nauk prawnych i historycznych, odpowiadałby potrzebom, stojącym przed nami w ciągu najbliższych dwu lat, czy osiągnięcia dydaktyczne są w tym zakresie wystarczające, czy nasi absolwenci, którzy przychodzą do zakładów pracy, są na tyle przygotowani do stojących przed nimi zadań.

Zbliżając się II Zjazd PZPR, przebieg niedawnego zjazdu rektorów i dziekanów uniwersytetów w Łodzi, wreszcie zima — sesja egzaminacyjna na wyższych uczelniach — dają asumpt do rozważań braków, jakie mają miejsce na odcinku naukowym, popularyzacyjnym i dydaktycznym w zakresie nauk prawnych i historycznych. Zbyt wiele niezwykle ważnych zagadnień oczekuje jeszcze opracowania naukowego i popularyzacyjnego, zbyt mało jest powiązań teorii z życiem i praktyką w opracowywanej tematyce. Zakłady pracy nie uważają na ogół za dostateczne umiejętności absolwentów w zakresie wiedzy zawodowej, opanowania metod rozwiązywania zagadnień praktycznych i zdolności samodzielnego myślenia teoretycznego.

W zakresie nauki i dydaktyki prawa na plan pierwszy wysuwa się problem **stosunków rolnych i stosunków pracy**. Nauka prawa rolnego jest dyscypliną, na którą należy położyć szczególny nacisk w związku z uchwałami IX Plenum. Z jednej bowiem strony rozwój rolnictwa jest w chwili obecnej najbardziej palącym zagadnieniem gospodarki narodowej, z drugiej zaś strony nauka prawa rolnego stawia w Polsce dopiero pierwsze kroki. Należy więc w sposób naukowy i popularyzacyjny zająć się zagadnieniami prawnymi, jakie narzuca rozwój socjalistycznych stosunków w produkcji rolniej. Chodzi o opracowanie przede wszystkim prawnych

problemów użytkowania ziemi, zagadnień stosunków własnościowych w spółdzielniach produkcyjnych, dostaw obowiązkowych oraz umów kontraktacyjnych. Nasuwa się postulat utworzenia na wydziałach prawa zakładów prawa rolnego, jako placówek naukowych i dydaktycznych, szkolących kadry wysoko kwalifikowanych specjalistów. Należy również rozwijać wśród młodzieży żywą propagandę, by przy wyborze specjalizacji nie ograniczała się do tradycyjnych działów nauki prawa, jak prawo karne i cywilne.

Niezwykle ważna jest również **dziedzina stosunków pracy** zwłaszcza w rolnictwie. Chodzi więc o publikację naukową i popularną z zakresu specyfiki stosunków pracy pracowników rolnych, prawnej ochrony robotników rolnych przed wyzyskiem kulakim, o opracowanie kwestii stosunków pracy w spółdzielniach produkcyjnych, przemysłowych i rzemieślniczych, w szczególności w rolnictwie. Chodzi więc o publikację naukową i popularną z zakresu specyfiki stosunków pracy pracowników rolnych, prawnej ochrony robotników rolnych przed wyzyskiem kulakim, o opracowanie kwestii stosunków pracy w spółdzielniach produkcyjnych, przemysłowych i rzemieślniczych, w szczególności w rolnictwie.

Również i w szeregu innych gałęzi nauk prawnych uchwały IX Plenum winny stać się bodźcem do wzmożonej pracy. System finansowy POM i rolniczych spółdzielni produkcyjnych, system podatkowy i zwłaską podatek gruntowy, system kredytowy dla gospodarstw małych i średniolich — obejmują liczne boczne dla wzrostu produkcji rolniej. Pełne ich wykorzystanie — to pierwszoplanowy temat dla nauki prawa finansowego.

Problematyka ochrony własności społecznej, zakres odpowiedzialności pracowników za stan i sprawność sprzętu i maszyn rolniczych w POM i GOM, zadania rad narodowych, jako politycznej podstawy aparatu państwowego, w wykonaniu wskazań IX Plenum — to inne ważne zagadnienia dla polskiego prawnictwa.

Również i nauki historyczne winny zanalizować zakres swej tematyki w świetle wskazań IX Plenum. Ciągłe jeszcze koncentruje się szczególną uwagę na zagadnieniach państwa i prawa epoki feudalizmu, odległym zaś leży dzieje państwa i prawa polskiego w epoce kapitalizmu, a przede wszystkim okresu Polski burżuazyjnej.

obszarniczej. W pierwszym rzędzie opracowania wymaga społeczna i gospodarcza historia wsi polskiej okresu stronnictwa politycznych. Demaskatorskiego nasświetlenia wymaga klasowa funkcja komasacji i parcelacji okresu międzywojennego, zagadnienie zamorskiej emigracji rolniej biedniaków. Czekają na opracowanie dzieje wyzysku obszarniczo - kapitalistycznego, w jego różnorodnych formach, historia ruchów strajkowych mas chłopskich, przedstawienie fatalnej stopy życiowej biedniaka a również i średniaka okresu międzywojennego, historia warunków bytu kulturalnego wsi polskiej. Nauki historyczne winny przynieść pracownikom oświatowym materiały popularizowane, dotyczące dziejów walki klasowej na wsi.

W chwili obecnej studenci i absolwenci wydziałów prawa, historii i innych nauk społecznych zbyt mało na ogół znają problematykę przemian społeczno-gospodarczych wsi, historii stosunków rolnych, ustawodawstwa wsi — a ich umiejętności stosowania nabytych wiadomości w praktyce życia jest jeszcze mniejsza. Stąd konieczność stałego wzmocnienia wydziałów, ćwiczeń, seminariów i prac magisterskich z zagadnieniami, jakie przed naukami społecznymi stanowią IX Plenum. Stąd obowiązkiem studentów, zwłaszcza rekrutujących się z młodzieży chłopskiej, by ustawicznie zaznajamiali się głębiej z problematyką społeczną, gospodarczą i prawną wsi, by narastające zagadnienia praktyki stawiała następnie na warsztat pracy badawczej i naukowej uczelni. Stąd konieczność silniejszego niż dotychczas powiązania działalności zakładów naukowych z życiem wsi, w szczególności z pracą Państwowych Gospodarstw Rolnych i spółdzielni produkcyjnych. Stąd postulat utrzymywania przez wyższe uczelnie żywego kontaktu z absolwentami i zakładami pracy, w których pracują na podstawie skierowania do pracy, by na ich stwierdzonych brakach w przygotowaniu praktycznym i teoretycznym tych absolwentów ulepszać metodę pracy naukowej i dydaktycznej. Stąd wreszcie paląca potrzeba publikacji, popularyzujących zagadnienia ekonomiczne, prawne i historyczne, związane z tezami IX Plenum.

prof. ANTONI WALAS
Dziekan Wydziału Prawa U. J.

Wypadkach, kiedy nie ma w bezpośrednim zapleczu odpowiedniej ilości tuczarni, zbiorów winny organizować, bądź to Centr. Odpadów Użytkowych, bądź to pomocnicza spółdzielnia pracy usługowej. Zebrane odpady winny być wędzone w suszarniach i odfalane do ośrodków hodowlanych, jak spółdzielnie produkcyjne, PGR itp.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że 14 procent można otrzymać 10—15 procent paszy w stosunku do zużytych ziemiaków przez ludność danego rejonu, dojdziemy do wniosku, że sprawa ta wymaga natychmiastowego zainteresowania się nią

Nie wątpię, że przy właściwej organizacji, mieszkanicy miast odniosą się do tej akcji z pełnym uznaniem, widząc w niej drogę do dalszego rozwoju hodowli. Zlikwidujemy w ten sposób marnotrawstwo cennych odpadów. Zacięni się więc miasta ze wsłg z pożytkiem dla samego miasta bezpośrednio zainteresowanego we wzroście hodowli

EDWARD ZARYCHTA
Warszawa

Tezy IX Plenum KC PZPR stawiają przed przemysłem zadania: nieustannego podnoszenia wydajności pracy, lepszego wykorzystania urządzeń, oszczędzania surowców i materiałów pomocniczych, obniżania kosztów własnych produkcji, a co za tym idzie obniżania cen na produkcję przemyślną.

Realizacja tych zadań, nie odzwierciedla przyspieszenia wzrostu stopy życiowej najszerzej mas ludowych w najbliższych latach — wiąże się z koniecznością dalszego podnoszenia globalnej wartości produkcji przemysłu maszynowego w tempie, określonym przez prawo planowego, proporcjonalnego rozwoju. Rok 1953 za stał zakończonej chlubnym dla naszego przemysłu maszynowego wynikiem: wartość globalną jego produkcji (w resorcie Ministerstwa Przemysłu Maszynowego) wzrosła do 128 proc. poziomu z 1952 r.

W planie na 1954 r. przed przemysłem maszynowym stoi nowe poważne zadanie w dziedzinie podniesienia wartości globalnej produkcji — zadanie wynikające z ogólnego przewidywanego wzrostu produkcji socjalistycznego przemysłu o 12 proc.

Przemysł maszynowy natrafia jednak na poważne trudności w podnoszeniu wartości swojej produkcji. Przestępają jej brak materiałów, przede wszystkim stali, niezbędnej zarówno dla budowy maszyn jak i dla produkcji artykułów konsumpcyjnych. Ów brak stali jednak jest, jak się okazuje po bli-

PAWEŁ HANOWER
prac. naukowy Instytutu Uprawy, Nawożenia i Gleboznawstwa

Wykorzystać wszystkie rezerwy

Jak wynika z tez uchwalonych przez IX Plenum stoją przed nami poważne zadania, szczególnie jeśli chodzi o lepsze zorganizowanie produkcji rolniej.

Do poważnych trudności w tej dziedzinie, należy znaną już wszystkim, ciągle jeszcze niedostateczny rozwój hodowli zwierzęcej, powodowany przede wszystkim brakiem bazy paszowej.

W poczuć obowiązków jakie tezy nakładają na każdego obywatela Polski Ludowej, pragnę zwrócić uwagę na nie wykorzystane dotąd rezerwy paszowe.

Chodzi tutaj o wykorzystanie odpadów konsumpcyjnych w miastach, a szczególnie w nowo powstałych osiedlach robotniczych, w których zbiorą odpadów twardych jest stosunkowo łatwo do przeprowadzenia. Zbiórki należałoby zorganizować wyłącznie dla odpadów konsumpcyjnych suchych (obierki ziemniaków i skrawki pieczywa).

Wykorzystanie odpadów konsumpcyjnych w miastach może pójść w dwóch kierunkach i zaletnie od obranego, odpowiedniej przedsiębiorstwa winny zorganizować zbiorów. Jeżeli może zbierać odpady bezpośrednie, wówczas zbiorów winny zorganizować instytucje, posiadające w danym terenie chów trzody chłownej, np. Zakłady Gastronomiczne, Spółdzielnie Spożywców, Oddz. Zaop. Rob. itp.

W wypadkach, kiedy nie ma w bezpośrednim zapleczu odpowiedniej ilości tuczarni, zbiorów winny organizować, bądź to Centr. Odpadów Użytkowych, bądź to pomocnicza spółdzielnia pracy usługowej. Zebrane odpady winny być wędzone w suszarniach i odfalane do ośrodków hodowlanych, jak spółdzielnie produkcyjne, PGR itp.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że 14 procent można otrzymać 10—15 procent paszy w stosunku do zużytych ziemiaków przez ludność danego rejonu, dojdziemy do wniosku, że sprawa ta wymaga natychmiastowego zainteresowania się nią

Nie wątpię, że przy właściwej organizacji, mieszkanicy miast odniosą się do tej akcji z pełnym uznaniem, widząc w niej drogę do dalszego rozwoju hodowli. Zlikwidujemy w ten sposób marnotrawstwo cennych odpadów. Zacięni się więc miasta ze wsłg z pożytkiem dla samego miasta bezpośrednio zainteresowanego we wzroście hodowli

EDWARD ZARYCHTA
Warszawa

Tezy IX Plenum KC PZPR stawiają przed przemysłem zadania: nieustannego podnoszenia wydajności pracy, lepszego wykorzystania urządzeń, oszczędzania surowców i materiałów pomocniczych, obniżania kosztów własnych produkcji, a co za tym idzie obniżania cen na produkcję przemyślną.

Realizacja tych zadań, nie odzwierciedla przyspieszenia wzrostu stopy życiowej najszerzej mas ludowych w najbliższych latach — wiąże się z koniecznością dalszego podnoszenia globalnej wartości produkcji przemysłu maszynowego w tempie, określonym przez prawo planowego, proporcjonalnego rozwoju. Rok 1953 za stał zakończonej chlubnym dla naszego przemysłu maszynowego wynikiem: wartość globalną jego produkcji (w resorcie Ministerstwa Przemysłu Maszynowego) wzrosła do 128 proc. poziomu z 1952 r.

W planie na 1954 r. przed przemysłem maszynowym stoi nowe poważne zadanie w dziedzinie podniesienia wartości globalnej produkcji — zadanie wynikające z ogólnego przewidywanego wzrostu produkcji socjalistycznego przemysłu o 12 proc.

Przemysł maszynowy natrafia jednak na poważne trudności w podnoszeniu wartości swojej produkcji. Przestępają jej brak materiałów, przede wszystkim stali, niezbędnej zarówno dla budowy maszyn jak i dla produkcji artykułów konsumpcyjnych. Ów brak stali jednak jest, jak się okazuje po bli-

Umacniamy zaufanie

Pewna część aktywu w naszym województwie, związana z pracą na wsi, popielniała do niedawna poważny błąd. Sądzila ona, iż istnieje sprzeczność między naszą troską o wydobycie z drobnotowarowej gospodarki wszystkich tkwiących w niej rezerw, a naszą walką o rozwój spółdzielczości produkcyjnej. Zdaniem tych aktywistów do gospodarki spółdzielczej można przekonać jedynie tych chłopów, którym coraz gorzej się powodzi, którym coraz trudniej wyżyć ze swego plachetka ziemi. Skoro zaś IX Plenum z całą siłą wykazało konieczność walki o wydobycie wszystkich rezerw z drobnotowarowej gospodarki, co oczywiście musi na ogół pociągnąć za sobą wzrost dobrobytu właścicieli tej gospodarki, to należy — rozumowali niektórzy aktywiści — na razie nie przejawiać aktywności w budowie nowych spółdzielni.

Zarówno teoria jak i praktyka uczą nas, że wzrost dobrobytu pracującego chłopstwa nie tylko nie jest przeszkodą w budowie socjalizmu, ale na odwrót — stanowi jej nieodzowny warunek. Wyjaśniając to nasze twierdzenie mówimy, że konieczną przesłanką budownictwa socjalizmu na wsi jest spójnia między socjalistycznym i drobnotowarowym sektorem, spójnia, która poprzez niższe formy spółdzielczości, poprzez skup i kontraktację — słowem poprzez różnego rodzaju formy — ułatwi przejście chłopów do wyższej formy gospodarowania.

Rozumiemy to zwykle w ten sposób, że spójnia, wiążąca chłopów w rytm socjalistycznej gospodarki, przekształca jego świadomość. Dobrze pracujące elementy spójni — spółdzielczość zaopatrzenia i zbuntu, kontraktacja i skup, wzbudzają zaufanie do naszej argumentacji, do naszej pracy wyjaśniającej, przekonującej, wskazującej korzyści i perspektywy rozwoju, jakie daje chłopom pracującym w spółdzielczości produkcyjnej.

Ale zaufanie do naszej argumentacji chłop buduje również na sprawnym, zgodnym z interesami pracującego chłopstwa działaniu organów władzy terenowej, na sprawnym wykonywaniu ustaw, biorących go w opiekę przed wyzyskiem kulackim (np. ustawa o pomocy sąsiedzkiej), buduje on je wreszcie na tej całej naszej działalności, która chroni go przed zachłannością bogacza.

W województwie krakowskim od szeregu miesięcy nie po-

stawała ani jedna spółdzielnia produkcyjna. Składa się na to niedostatecznie bojowa, niezdolna do walki postawa niektórych aktywistów. Ale przyczynili się również do tego nienależyta praca GS-ów, GOM-ów, GRN, brak pomocy sąsiedzkiej, słabe rozpoznanie form wyższego stosowania przez kulaków, a także nieślusne, niezgodne z linią partii metody stosowane szczególnie w pierwszej połowie ub. roku, w niektórych powiatach naszego województwa przy zakładaniu spółdzielni produkcyjnych. Słowem — praktyka niektórych ogniw władzy terenowej, niekiedy form wyższego stosowania przez kulaków, a także nieślusne, niezgodne z linią partii metody stosowane szczególnie w pierwszej połowie ub. roku, w niektórych powiatach naszego województwa przy zakładaniu spółdzielni produkcyjnych.

Słowem — praktyka niektórych ogniw władzy terenowej, niekiedy form wyższego stosowania przez kulaków, a także nieślusne, niezgodne z linią partii metody stosowane szczególnie w pierwszej połowie ub. roku, w niektórych powiatach naszego województwa przy zakładaniu spółdzielni produkcyjnych.

Dla przykładu: w gromadach Pciem i Lubin pow. myślenickiego usiłowano „wciągać” chłopów do spółdzielni produkcyjnych przy pomocy takich metod, jak groźba zwiększenia stawek czy podatków itd. W Mędrzechowie i Wólce Mędrzechowskiej (pow. Dąbrowa Tarnowska) groźono chłopom niekorzystnymi przerzutami, i te przerzuty dokonywano.

Powstałe przy „pomocy” takich metod spółdzielnie były słabe, niezdolne do życia, tak, że 13 spośród nowozałożonych spółdzielni trzeba było rozwiązać.

Albo weźmy dla przykładu pracę gminnych spółdzielni. Miarą słabości ich pracy niech będzie fakt, że w ciągu ub. roku do redakcji „Gazety Krakowskiej” wpłynęły w listach czytelników i korespondentów w ogromnej większości skargi na większość spółdzielni w województwie.

W GS Wawrzeńczyce (pow. Miechów) zarząd podzielił o trzymane 5 tysięcy dachówek w ten sposób, że 3 tysiące wziął dla siebie prezes zarządu Burczyk, a 2 tysiące członkowie zarządu Kamiński. Podobnie wyglądała tam sprawa nawozów sztucznych (na zły, faworyzujący kulaków, rozdział nawozów skłamał się chłop z różnych gmin i powiatów województwa).

I jeszcze jeden charakterystyczny przykład z tej dziedziny GS w Peimiu gospodarował bardzo źle 10-hektarową resztówką. W gromadzie tej powstał komitet założycielski, który słabo się rozwijał. Średniolochy chłop Chmielewski zapytany dlaczego nie przystępuje do komitetu założycielskiego odpowiedział: „Kie-

szynowego — zobaczymy, że potrzeby przemysłu, budowy maszyn wókiennicze zaledwie ok. 0,4 proc., zaś przemysłu budowy obrabiarek za ledwie 1,4 proc. w całości potrzeb Ministerstwa Przemysłu Maszynowego (wszystkie obliczenia orientacyjne, wg planów na r. 1954).

Powyższe liczby wskazują, że nawet znaczny wzrost produkcji w ostatnich dwóch przemysłach tylko w nieznacznej mierze wpłynie na wzrost ogólnego zapotrzebowania resortu na materiały hutnicze.

Wartość globalna produkcji przemysłu taboru kolejowego stanowi tylko ok. 11 proc. globalnej wartości produkcji resortu MPM, podczas gdy dla przemysłu maszyn wókienniczych mamy odpowiednio ok. 0,8 proc., zaś dla przemysłu obrabiarek — ok. 3 proc. Jeśli i teraz obliczymy w cenach niezmienionych wartość wyrobów tych poszczególnych przemysłów przypadającą na 1 tonę produkcji — otrzymamy w przybliżeniu:

dla przemysłu taboru kolejowego — ponad 2 tys. zł na 1 tonę;

dla przemysłu budowy maszyn wókienniczych — ponad 8 tys. zł na 1 tonę;

dla przemysłu budowy obrabiarek — ponad 7,5 tys. zł na 1 tonę.

Rozwój przemysłów średniej budowy maszyn winien też korzystnie wpłynąć na rozmiar i charakter naszego eksportu maszynowego. I tutaj zwiększenie eksportu takich rodzajów

dy ludzi widzą miod na talerzu, to się do talerza spieszą, ale kiedy ten miod jest zdeptytany na ziemi, to od miodu niekaję. A właśnie tak jest z tą resztówką”.

Mamy również wiele przykładów słabo pracujących GRN.

W przydzium GRN w Niedźwiedziu (pow. Limanowa) polania chłopów o przydział materiałów budowlanych załatwia się hurtowo, co kilka miesięcy, gdy radzie „grozi” kontrola. Podobnie że załatwia podania szereg innych GRN jak w Peimiu, w Racławicach, Rajczy itd. W Trzebinii (pow. Żywiec) Anna Kudzia pracownica PRN w Żywcu tak załatwiała w GRN podania swojej rodziny, że ojciec jej, brat, kuzyn i szwagier — kulak otrzymali 4 tysiące kg cementu, 12 tysięcy cegieł, 3 m sześć. drewna, przy czym rodzina ta nie wywiązuje się z dostaw.

Z pracą gminnych rad narodowych wiąże się zagadnienie pomocy sąsiedzkiej. Państwo usankcjonowało pomoc sąsiedzką specjalną ustawą, której łamanie jest karane zgodnie z prawem. Możemy z całą ścisłością powiedzieć, że w wielu gromadach naszego województwa pomoc sąsiedzka nawet na papierze nie istnieje.

Kulacy nieraz naigrawają się z ustawy o pomocy sąsiedzkiej. Na lamach „Gazety Krakowskiej” w dyskusji przedzjazdowej chłop z Miechowa szczerzy przytoczył następujący fakt: gdy w gromadzie Lgota do jednego z kulaków zwróciła się malorolna chłopka, żądając udzielenia jej pomocy sąsiedzkiej, ten wyjął 200 zł i dał jej, mówiąc: „Jeśli już taka zebraćka, to naści 200 zł na pomoc sąsiedzką”.

Trzeba powiedzieć, że rozeznanie ze strony aktywu partyjnego, jeśli chodzi o wyszys kulaki, było do niedawna minimalne, a i teraz wielu aktywistów nie ma pełnego obrazu środków i metod kulackiego wyzysku. Aktyw często przechodził obojętnie obok łamania przez bogaczy wiejskich ustawy o pomocy sąsiedzkiej, nie dochodził często obojętnie obok masowych objawów wyzysku odróbkowego.

Nie zapominajmy przy tym, że i wróg nie zasypiał gruszek w popiele. Wszystkie nasze braki były umiejętnie przez niego wykorzystane i uogólniane: „Chcecie spółdzielni produkcyjnej? — spojrzcie na nasz GS”. Argument taki w wielu wariantach puszczany w obieg przez kulaka znajdował

A. MOSTOWICZ
Kraków

Wiele przykładów świadczy o coraz skuteczniejszej walce o usprawnienie pracy GS-ów i GRN, GOM-ów, o coraz skuteczniejszych próbach rozeznania form wyzysku kulackiego, a co za tym idzie, coraz skuteczniejszych metodach mogących zapewnić ograniczenie wyzysku kulackiego.

O ile w październiku ilość przyjętych w województwie krakowskim do partii chłopów wynosiła 26 (6 proc. ogółu przyjętych), a w listopadzie 33 (7,8 proc.), to w grudniu wyniosła już ona 188 (14,7 proc.) a w styczniu br. 270 (17,6 proc.). Grup kandydatów było powstało w tym okresie 127.

70 tysięcy chłopów bierze udział we współzawodnictwie przedzjazdowym. O ile w ciągu całego ub. roku brało udział w konkursie hodowlanym 7 tysięcy kobiet wiejskich, to tylko w styczniu br. zapisało się do konkursu 20 tysięcy.

Bezpartyjny chłop Franciszek Górski prosząc o przyjęcie do partii powiedział: „Nie wiedziałem, czy wstąpić do partii, wahałem się, ale teraz dopiero otworzyły mi się oczy, teraz lepiej rozumiem, do czego partia zmierza”.

Przepracowania programów asortymentowych; zabezpieczenia dokumentacji oraz przeprowadzania; zabezpieczenia odpowiedniego przedstawienia asortymentowego w produkcji materiałów hutniczych i innych niezbędnych surowców i materiałów; uzgodnienia z naszymi odbiorcami granicznymi potrzebnych typów i asortymentów produkcji eksportowej.

Potrzebnych też będzie wiele innych poczynnań organizacyjnych, kadrowych i gospodarczych dla zapewnienia pomocy przemysłowi średniej i precyzyjnej budowy maszyn w szybkim rozwoju.

inż. SYLWESTER NOWOTNY

Trzeba lepiej badać gleby

W tezach przedzjazdowych czytamy: „Ministerstwo Rolnictwa powinno zapewnić rozszerzenie zakresu badań w celu określenia potrzeb nawozowych poszczególnych terenów w kraju. W oparciu o sieć swych placówek i instruktorów, winno ono wydać konkretne zalecenia agrotechniczne w sprawie techniki nawożenia oraz w sprawie upraw, pod które należy w pierwszej kolejności stosować wapnowanie gleby. Począwszy od roku 1954 Ministerstwo Rolnictwa winno systematycznie rozszerzać sieć chemicznych stacji rolniczych”.

Uważam, iż badania gleb mające na celu określenie potrzeb nawozowych powinny być dokonywane, NIE TYLKO dla poszczególnych terenów kraju, ILE dla poszczególnych gospodarstw (PGR, spółdzielni i indywidualnych), a w tych gospodarstwach dla poszczególnych upraw i w zależności od kultury rolnej.

Jedynie o takie badania oprócz będzie można racjonalnie porównywać nawożenie. Jedynie takie badania pozwolą na racjonalne stosowanie nawozów sztucznych w praktyce rolniczej. Badania poszczególnych terenów kraju dadzą nam tylko ogólny obraz i nie precyzyjną zasobność, w składnikach pokarmowych. A przecież takie cyfry nie mogą być podstawą dla racjonalnego stosowania nawozów sztucznych.

Uważam, iż nie wystarczy wydanie zaleceń w sprawie upraw, pod które należy w pierwszej kolejności wapnować gleby.

Wiadomo, że ta czy inna uprawa wymaga takiego czy innego odczynu gleby. Nie wiadomo natomiast, czy dana gleba wymaga wapnowania, a jeżeli wymaga — to w jakim stopniu. Ocena „na oko” jest bardzo złudna. Nierzadkie są wypadki, kiedy wapnuje się

glebę nie wymagającą wapnowania, nierzadkie są również wypadki, kiedy wapnuje się glebę większą dawkami, a niżeli one tego wymagają. Takie wapnowanie jest nie tylko marnotrawstwem sił i środków, ale wpływa na obniżenie plonu, jeżeli nie w pierwszym roku, to w następnym. Dlatego też zalecenia w sprawie upraw, pod które należy w pierwszej kolejności wapnować gleby, powinny zawierać zalecenie badania gleby na potrzeby wapnowania i tu zbadanie tylko tzw. kwasowości gleby nie wystarczy. Gleby bowiem wykazujące ten sam odczyn, np. pH = 6, mogą wymagać od 1.200 do 11.000 kg CaO na hektar. Zalecenia powinny więc dotyczyć nie tylko upraw, pod które należy w pierwszej kolejności stosować wapnowanie, ale również powinny stawiać za warunek uprzednie zbadanie gleby w celu ustalenia, jakie należy zastosować dawki wapna nawozowego.

To samo odnosi się do zaleceń w sprawie techniki nawożenia. Zalecenia nie tylko powinny dotyczyć techniki nawożenia, ale również ile i jakie nawozy sztuczne należy stosować w oparciu o wyniki badań glebowych.

Powołanie do życia większej ilości Stacji Chemiczno-Rolniczych w najbliższym okresie, nie jest ani celowe, ani możliwe. Stacje Chemiczno-Rolnicze muszą być wyposażone w odpowiednią siłę ładową. Ponadto Stacje Chemiczno-Rolnicze nie tylko zajmują się badaniami gleb, ale również badaniami nawozów i pasz, oraz innych produktów rolniczych.

Czy oznacza to, że w najbliższym okresie nie będziemy mogli przeprowadzać na szerszą skalę badań gleb dla celów racjonalniejszego nawożenia? Wapnowania? Nie, nie o to chodzi. Ale do tego celu

PAWEŁ HANOWER

5B-10586